

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/216920,Adam-Hlebowicz-Transport-nie-odszedl-Akcja-bohaterskich-kolejarzy-wilenskich-23-.html>
27.02.2026, 08:03

Adam Hlebowicz: Transport nie odszedł. Akcja bohaterskich kolejarzy wileńskich 23 czerwca 1941 roku

Ostatnia, czwarta deportacja zaczęła się 22 maja 1941 r. Łącznie wywieziono 90 tys. ludzi, z czego ok. 50 tys. z samej Litwy. Zesłańcy trafili do krajów Krasnojarskiego i Ałtajskiego, obwodu nowosybirskiego i Kazachstanu. Z Wilna ostatni transport odjechał w mocno niekompletnym składzie. Większość wagonów została odczepiona przez kolejarzy.

[Okupacja sowiecka](#) [Wysiedlenia](#) [ZSRS](#)

23.06

„W tej chwili drzwi się otworzyły i w progu stanął Konrad. Sakowicz go nie znał. Inni otworzyli usta w zdumieniu.

- Skąd?!
- Po prostu mieszkam w tym domu.
- Przy Tatarskiej? - odezwał się Leon, jakby mieszkanie przy ulicy Tatarskiej było czymś zdumiewającym.
- Przecież pan był w więzieniu, nie? - zapytał Henryk.
- Toście nie słyszeli, że kolejarze na dworcu odczepili więzienne wagony i nas uwolnili?
- A enkawudziści? Eskorta?
- Zwiali”.

Tak kończy się pierwszy fragment powieści Józefa Mackiewicza *Nie trzeba głośno mówić*. Podana tu lakonicznie historia uwolnienia przez wileńskich kolejarzy ludzi z jednego z ostatnich transportów deportacyjnych, które prowadzili Sowieci od 14 czerwca 1941 r., wydarzyła się naprawdę. W Wilnie i okolicach opowiadano o niej legendy. Przetrwała we wspomnieniach wielu osób, jednak do tej pory nie została opisana.

A jest to wydarzenie wyjątkowe na tle ogromnej fali deportacyjnej lat 1939-1941, którą przeprowadziły służby specjalne Związku Sowieckiego na podbitych przez siebie terenach. Miało także daleko idące konsekwencje dla dziejów tych ziem w czasie wojny. Pewnie nie doszłoby do niego, gdyby nie atak Niemiec hitlerowskich na Związek Sowiecki; te sprzyjające okoliczności wykorzystali wileńscy kolejarze.

Czwarta deportacja

Ostatnia, czwarta deportacja zaczęła się 22 maja 1941 r. na terenach włączonych do Ukraińskiej SRS. Następnie była kontynuowana od 14 czerwca na ziemiach krajów bałtyckich, w tym Wilna i Wileńszczyzny, a także Besarabii i Bukowiny północnej. Od 19 czerwca na obszarze tzw. Zachodniej Białorusi. Akcja była wymierzona w inteligencję, rodziny i osoby związane

z deportowanymi wcześniej grupami ludności. Łącznie wywieziono 90 tys. ludzi, z czego ok. 50 tys. z samej Litwy. Zesłańcy trafili do krajów Krasnojarskiego i Altajskiego, obwodu nowosybirskiego i Kazachstanu.

14 czerwca na ulicach Wilna pojawiły się dziesiątki samochodów ciężarowych z charakterystycznymi podwyższonymi burtami, aby uniemożliwić aresztowanym ucieczkę. W każdym aucie siedziało po kilku enkawudzistów z bronią w ręku oraz oficer z listą osób przeznaczonych do wywózki. Ludziom dawano niewiele czasu na spakowanie niezbędnych rzeczy do życia na dalekiej Północy. Nikt nie protestował, miasto jakby pograżyło się w milczeniu. Aresztowanych przewożono do stacji towarowej w Nowej Wilejce, gdzie na bocznicach umieszczano ludzi w wagonach towarowych. Pochodzili oni z całej Litwy: z Kowna, Poniewieża,

Mariampola, ale i z Wileńszczyzny: Landwarowa, Rudziszek, Święcian, Trok. Według Longina Tomaszewskiego miejscami przeznaczenia wywożonych były punkty przesyłowe w Nowosybirsku, Barnaule, Starobielsku, Bijsku, Miedwieżjegorsku. Dane litewskie podają, że tylko w dniach 14-19 czerwca 1941 r. wysłano z Nowej Wilejki na wschód 55 transportów z 48 511 ludźmi. Z samego Wilna wywieziono 7602 osoby, w tym ok. 5 tys. Polaków.

Barbarzyńska akcja trwałaby nadal, gdyby nie atak dotychczasowego sojusznika, Niemiec hitlerowskich, na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 r. Szok, chaos, gwałtowny odwrót Armii Czerwonej. A jednak nawet po rozpoczęciu działań wojennych NKWD kontynuowało akcję deportacyjną. Doszła do tego ewakuacja więźniów, gdzie w wielu wypadkach mordowano uwięzionych na dziedzińcach wewnętrznych.

Wykonywano tak rozkaz szefa NKWD Ławrientija Berii z 23 czerwca, aby w więzieniach w strefie przyfrontowej przeprowadzić selekcję uwięzionych. Ewakuować zamierzano tylko więźniów objętych śledztwem, co do których istniało podejrzenie, że mogą być członkami organizacji dywersyjnych, szpiegowskich, terrorystycznych. W areszcie przy ul. Ofiarnej w Wilnie zamordowano 922 osoby, kilkunastu więźniów zabito w więzieniu na Łukiszkach, ok. 100 - w Oszmianie, wielu również - w Prawieniszkach. Większość z rozstrzelanych była związana z polskim podziemiem, rozpracowanym i w dużej części rozbitym przez Sowietów wiosną 1941 r. Kogo nie rozstrzelano, wywożono z więzień na stację towarową w Nowej Wilejce. Trzy z czterech zaplanowanych transportów odjechały w głąb Rosji.

Uratowani wileńscy konspiratorzy

W nocy z 23 na 24 czerwca doszło do spektakularnej akcji przeprowadzonej przez kolejarzy. Czwarty transport odjechał, jednak w mocno niekompletnym składzie. Najpewniej oprócz lokomotywy był to tylko jeden wagon. Reszta (trudna dzisiaj do ustalenia liczba wagonów) została odczepiona. Uratowano dzięki temu co najmniej 300 więźniów, niektóre relacje mówią nawet o 1 tys. ludzi.

Tak wspomina to wydarzenie Feliks Skrzyński, jeden z ocalałych:

„Nie wiem, ile osób mogło być w jednym wagonie, ale było tak ciasno, że nie można się było ruszać. Było bardzo duszno, słońce nagrzewało dach blaszany, drzwi od zewnątrz były pozamykane na haki, w podłodze był wycięty otwór dla załatwiania potrzeb fizjologicznych. Była godzina 14.00-15.00, gdy usłyszeliśmy znowu syreny alarmujące nalot. Eskortą NKWD widocznie w obawie, że będą bombardować stację kolejową, rozpierzchła się. W tym czasie

zadziałali polscy kolejarze [...] – zaczęli otwierać wagony, kilka wagonów zdążyli otworzyć, z których więźniowie zaczęli uciekać. Ja również uciekłem, słyszałem tylko po krótkim czasie strzały karabinowe”.

Według relacji innego więźnia, Mirosława Wrońskiego:

„tylko kilkoro zostało złapanych, pozostali wrócili do swoich domów lub ukryli się u rodzin”.

Profesor Piotr Niwiński, znawca dziejów Wileńskiego Okręgu AK, stawia tezę, że działalność tej struktury wojskowej z pewnością wyglądałaby inaczej, gdyby osoby z czwartego transportu znalazły się w śniegach Syberii i Kazachstanu. Lista osób uratowanych i ich późniejsze funkcje wykonywane w podziemiu uprawniają do takiego twierdzenia.

Kim zatem byli uratowani? Znamy co najmniej kilkanaście nazwisk. W kolejności alfabetycznej są to: dr Józef Czerni (1915–1999), Organizacja Polski Walczącej; por. Stefan Czernik (1910–1964), szef łączności Komendy Okręgu; por. Gracjan Fróg „Szczerbiec” (1911–1951), dowódca III Brygady Wileńskiej AK; Eugeniusz Gulczyński „Baryka” (1903–1944), z komórki propagandy i prasy; inż. Władysław Hajdukiewicz (1885–1959), członek Delegatury Okręgu; Adam Jentys (1906–1943), hufcowy Szarych Szeregów, działał w „Bazie Miód” w V Odcinku „Wachlarza”; kpt. dypl. Mieczysław Potocki „Węgielny” (1909–1989), dowódca 2 Zgrupowania AK, dowodzący polskimi partyzantami w czasie największej bitwy z Niemcami na Wileńszczyźnie – pod Krawczunami; por. Jan Stankowski (1908–1983), oficer łączności; Bronisław Świątnicki „Ojciec”, szef organizacji „Komisariat Rządu”; Andrzej Święcicki „Frycz” (1915–2011), dowódca oddziału Kedywu AK Baza „Miód”; pchor. dr Stanisław Wawrzyńczyk „Ligenza”, szef BIP Okręgu Nowogródek; por. Wilhelm Tupikowski (1912–1999), dowódca 7. Brygady Wileńskiej AK.

Z całą pewnością lista ta jest dużo dłuższa, jednak już tylko ten zestaw nazwisk i funkcji, które te osoby pełniły w wileńskim i nowogródzkim podziemiu, wskazuje, jak doborowe było to towarzystwo.

Kapitan Mieczysław Potocki „Węgielny” tak opisał we wspomnieniach moment uwolnienia:

„Po północy okrzyki konwojentów ucichły. Poczekałszy jeszcze kilkanaście minut i rozpoczęliśmy donośnie wołać i kołatać do drzwi i ścian wagonu. Byliśmy przekonani, że konwojenci uciekli. Polscy kolejarze usłyszeli nasze wołanie i stukanie, pospiesznie otworzyli drzwi wagonów i powiedzieli, że możemy iść do domów, gdyż nie ma ani Rosjan, ani Niemców”.

Znający się dobrze z wojska i konspiracji Stefan Czernik, Mieczysław Potocki i Jan Stankowski zaczęli się nawoływać i odnajdywać. Po spotkaniu zbiegowie rozeszli się do swoich domów.

[Czytaj artykuł Adama Hlebowicza *Transport nie odszedł. Akcja bohaterских kolejarzy wileńskich 23 czerwca 1941 roku* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Okupacja sowiecka, Wsiedlenia, ZSRS

Artykuł



Stefan Czernik (fot. z zasobu IPN)